

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnego (petit) po 5 centów,
za każde następne „ 5 „
i należność stępową 30 „
za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w ty-
godniu w dniu przedstawienia tea-
tralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Admini-
stracja *Czasu*, przy ulicy Miko-
łajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 17 Kwietnia

W sobotę *Colla Rienzi* dramat historycz-
ny w pięciu aktach p. Asnyka (El-y), na be-
nefis panny Henryki Bendówniej, młodej artyst-
ki, której widoczne przed oczami naszej pu-
bliczności zrobione postępy zapowiadają, że kie-
dyś stanąć może za pomocą dalszej pracy pod
względami artystycznymi na równi z uroczem i ze-
wnętrznymi warunkami, które natura ją obda-
rzyła. W ważnej roli *Cecca* wystąpi po raz
pierwszy p. Konopka, który należał do składu
towarzystwa dramatycznego krakowskiego za
reżyserii p. Jasińskiego, i którego gra w tytu-
łowej roli *Uriela Acosta*, pozostała nam w pa-
mieci. Przeszedłszy przez doświadczenie pro-
wincjonalnych teatrów powrócił p. Konopka
po kilku latach do Krakowa i wszedł na nowo
w skład towarzystwa dramatycznego krakow-
skiego.

— W niedzielę d. 20. b. m. odbędzie się
w teatrze uroczyste przedstawienie dla uczcze-
nia dnia zaślubin dostojnej córki Ich C. K.
Mości *Arcyksiężniczki Gizeli*. W teatrze pa-
ré na który uprasza się Szanowną Publiczność,
aby do łóż i krzeseł raczyła przyjść w stro-
ju narodowym lub we frakach i białych krawa-
tach daną będzie druga część narodowo-ludo-
wej opery *Krakowiacy i Górale*, z okolicz-

nościowymi śpiewami. Przedstawienie to danem
będzie w abonamencie.

— Pan Wardzyński wszedł w skład towa-
rzystwa dramatycznego krakowskiego.

— Z przyjemnością donieść możemy że, p.
A. Bełcikowski należy znowu do komisji teatral-
nej krakowskiej.

— *Dziennik Polski* donosi, że oprócz pana
Rychtera *Dyrekcja Lwowska*, zaprosiła na
występy gościnne p. Bendę i panią Hoffman.
O ile nam wiadomo w samej rzeczy po p. Rych-
tera uda się do Lwowa na gościnne występy p.
Benda. Hr. Cetner zaś w imieniu *Dyrekcji* za-
prosił panią Hoffman na szereg gościnnych
występów podczas wyścigów. Czy jednak przyjdą
one do skutku w pierwotnym planie nie
wiemy, gdyż słyszymy, że znakomita nasza ar-
tystka zamierza wzięść dłuższy urlop dla zwie-
dzenia wystawy wiedeńskiej, a następnie jak co-
rocznie teatrów niemieckich i paryskich. *Dzien-
nik Polski* zapewnia o gościnnej i serdecz-
nym przyjęciu naszych artystów przez publicz-
ność lwowską, o tem nie wątpimy, gdyż ar-
tyści nasi wybierający się na gościnne wystę-
py do Lwowa ze wszelkich miar na to zasługują.
I my także zaryzykować możemy, że z równą serdecz-
nością przyjmie tych artystów lwowski, któ-
rzy przybędą do nas na gościnne występy, i że *Dy-
rekcja* doloży wszelkiego starania, aby im uprzy-
jemnić i miłemi uczynić chwile przepędzone na
naszej scenie. Jak wiadomo szereg tych goś-

cinnych występów u nas rozpocznie p. Ładnow-
ski ulubieniec naszej publiczności i to podobno
w roli Marka z *Konfederatów* Mickiewicza.

Ze świata muzycznego.

Sezon opery włoskiej rozpoczyna się w Wie-
dniu w połowie bieżącego miesiąca, pod kiero-
wnictwem impresaria Merell'ego. W skład
towarzystwa wchodzi śpiewaczki: Adelina Pat-
ti, Barbara Marchisi; tenory: Nicollini, Nau-
din i Marini, Baryton Graziani, oraz basista
Vidal. Z oper przeznaczonych są do przedsta-
wienia następujące: *Traviata*, *Trovatore*, *Ri-
goletto*, *Sonnambula*, *Puritani*, *Lucia*, *Marta*,
Faust, *Dinorach*. Sezon składać się będzie
z 16 przedstawień i rozpocznie się operą:
La Traviata.

Towarzystwo muzyczne Warszawskie ucz-
ciło na d. 28. z. m. pamięć Fryderyka Cho-
pina, wieczorem muzycznym. Obok produkcji
muzycznej obejmującej wyłącznie dzieła ge-
nialnego mistrza, pani Modrzejewska wygłosi-
ła wiersz poświęcony pamięci Chopina.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860

(Ciąg dalszy.)

Ówczesnie gust publiki nie był wykształco-
ny. Szedł Pfeifer za tym gustem, byleby teatr
za ełnić. — System to wadliwy. Teatr jest
szkołą, dyrekcja nauczycielem. Z publiczno-
ścią postępować należy według systemu dzi-
siejszego Fröblowskich ogrodów. Bawiąc, uczyć
publiczność trzeba. Należy ją nazwyczajając
do zabawy szlachetnej, wesołej lub poważ-
nej. Nauka, taka idzie z wolna, lecz zawsze
wydaje owoce. *Dyrekcja* teatru jeżeli zrę-
czna, nie idzie przeciw prądowi ogółu, lecz
umie prąd ten kierować ku myśli przewodniej.
Trzeba umieć wyrobić sobie publiczność, któ-
ra ani spostrzeże się jak zagustuje w pewnych
kierunkach przedstawień. To jest zadaniem
teatrów. Taką publiczność stwarzał sobie
Laube, taką i u nas tworzył sobie Meczysław-
ski. Taż sama publiczność, którą bawiły Żół-
kiewskiego wskreszenie umarłych, w lat kilka
nabierała wstrętu od podobnych kasperlad. Je-
żeli więc publika rozluźnia się w dwójznacznych
fraszkach, jak publiczność Warszawska, a nie
rada uczęszcza na widowiska seryo, jest w tem
wina i artystów, którzy talent swój naginają
do podobnej arlekinady i większa wina *Dy-
rekcji*, że karmiąc podobną strawą, zgłodnia-
łą zabaw publiczność, zazwyczajając tę publikę
do podobnej strawy.

Że Pfeifer zastał taką publikę, niewykształ-
coną, na dziwowskich (a nie widowiskach)

zaprawną to prawda, lecz jest i to prawdą
że nie nie zrobił, coby pokierowało gustem
publiki. Przeciwnie, on dogadzał zwichnięte-
mu kierunkowi rozrywek, a ztąd, scena po-
mimo że miewała niekiedy dobrych artystów,
upadała.

Ztąd szczupłe grono publiczności wykształ-
conej odstręczyło się od teatru, grono zaś
nieokrzeseane, niewykształcone opuszczało te-
atr za każdą sposobnością, gdy można było
sueiej wzrok nasycić sztuką kuglarską lub
akrobatyczną.

Przez rok 1834 przewinęło się przez sce-
nę 52 artystów jakoto: Anezyce nadworny tłumacz
teatralny (tłumaczył w owych czasach
sztuki: *Duch z Babiej góry*, *Nieprzeblagany*
ojciec, *Lekarze królowej Bony*, *Kat amster-
damski*, i inne.) *Zebrowscy* i trzy panny *Ze-
browskie*. *Grafczyńska* (później kostiumierka
teatralna) *Kuzawiński*, *Gawecki* (później ce-
niony komik), *Panna Michałowska*, *Lasoccy*
Mazursey, *Stobuńscy*, *Kuleczycki*, *Bondasiewicz*
Raszewscy, *Okońscy*, *Laskowski*, *Majewska*,
Każyńska, *Manicki*, *Chwastowski*, *Raskwicki*,
Narczyńscy, *Wiwnicki*, *Wisłocki*, *Fekiety*, *Stu-
dzińska*, dwie *Bondasiewiczowne*, i cztery
perły tej trupy: *Niedzielscy* i *Nowińscy*.

Na zimowy kurs od Listopada przybyli
Nowaczyńscy, panny *Müllerówna* i *Gawecka*,
Rumlicki, *Lewiński*, *Radoszewicz*, i ulubieni
Szymkailowie. Natomiast ubył ceniony Anezyce,
tudzież *Kuzawiński*, *Raszewscy*, *Okońscy*, *Ma-
jewska*, *Chwastowski*.

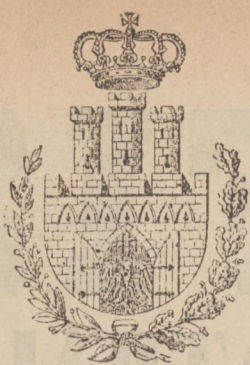
Była więc zasobna kompania, choć nie było
doboru w całości. Kompania musiała być liczną
bo tego wymagała natura sztuk dawanych, o-
wych czarodziejskich melodram, które wyma-
gały tłumy podrzędnych działaczy, duchów,
bandytów, czarodziejów, itp. Bywało więc że
na afiszu figurowały stale nazwiska nieistnie-

jących aktorów. Byli to *Narczyńscy*, *Wró-
blewski*, *Niwocki* i *Niwocka*. Były to żyją-
ce na papierze istoty, w miejsce ich wystę-
powali aktorzy, którzy w jednejże sztuce po
dwie i po trzy role odgrywali na raz.

W tym roku odezwała się krytyka teatralna
po pierwszy raz na seryo. Widocznie było to
pióro Hil. Meczysławskiego. Zdał on w Tygo-
dniku *Krakowskim* sprawę z kilku widowisk.
W uwagach swoich, wypowiadał zdanie, iż upad-
ku sceny powodem jest, pozostawianie gmachu
teatralnego w ręku prywatnym i pobieranie zasił-
ku od rządu. Mniemał on wówczas, iż zasiłek
czynił przedsięwzięcie właścicielem stałej pensy
rocznej, a zatem zubożniał go na dochody ze
sceny.

Inną później praktykował zasadę, gdy sam
był przedsiębiorcą. Inny też był powód upad-
ku, na który wszystko się składało. Zarząd
teatru wymagał większego ładu, maszynerya
była najgorsza, orkiestra niżej krytyki, w gma-
chu panował swąd i fetor od lamp i oleju,
drzwi wszystkie skrzypiały za otwarciem, prę-
ciąg i mróz panowały swobodnie, niczem nie
tamowane. Beneficyanci obierali sobie sztuki,
które zawodziły publikę. Na benefis *Lasoc-
kiego* grano poętą sztukę *Władysław Jagieł-
ło*, na której występuje *Jadwiga* już po bitwie
grunwaldzkiej, ma syna dorosłego, ku zerów,
sekretarzy, ekipaży, kamerdynerów, a strzelby
odgrywają rolę. *Jagiello* występuje w płasz-
czu krojem z r. 1834 z modną owcze-
nie podszewką krasiastą *Walterszkotowską*. Zgo-
ła anachronizmy bywały rzeczą zwyczajną, a
Pfeifer uważał stosowanie się do prawdy dzie-
jowej za rzecz wcale nienależyteczną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Abonament Nr. 46.

Nr. porządkowy 120.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 17^{go} Kwietnia 1873 r.

Opera Buffa w 5 aktach, pp. H. Meilhac i L. Halévy,
z muzyką J. Offenbacha

➡ Chóry wzmocnione współudziałem PP. Amatorów ➡

ŻYCIE PARYSKIE

O S O B Y :

Baron de Gondremarek — — — —	Pan Eker.	Leonida — — — — —	Panna Wolska.
Baronowa de Gondremarek — — — —	Panna Wojnowska.	Louisa — — — — —	Panna Ekel.
Raul de Gardefeu — — — —	Pan Terenkoczy.	Paulina — — — — —	Panna Kwiecińska.
Brazylijczyk	Pan Zakrzewski.	Mme de Quimper Karadec — — — —	Pani Ekerowa.
Frick — — — — —		Mme de Foll Verdure — — — —	*
Prosper — — — — —		Gontran — — — — —	Pan * Zapalowiez.
Urban — — — — —	Pan Zamojski.	Józef — — — — —	Pan Siedlecki.
Bobinet — — — — —	Pan Roger.	Alfons — — — — —	Pan Glikson.
Gabryela, rękawiczniczka — — — —	Panna Œwiklińska.	Urzednik — — — — —	Pan Danielewicz.
Metella — — — — —	Panna Bobrowska.	Konduktor — — — — —	Pan Slonarski.
Klara — — — — —	Panna Wyszowska.	Rewizor — — — — —	Pan Solawieński.

Konduktorowie, Passażerowie, — Lokaje, — Rewizorowie.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Dyrektor opery p. Hofmann.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.